

Uranowa zagłada Ukrainy i radioaktywna żywność?

17 czerwca 2023

Nawet w mediach głównego nurtu podaje się, że zostanie dostarczona, jeżeli już nie została, amunicja ze zubożonym uranem dla ukraińskiego wojska. Oficjalnie podaje się, że ma być stosowana przeciwko czołgom rosyjskim, które, jak z tego wynika, muszą być dość odporne na uderzenia broni krajów NATO. Jest to tym większym zaskoczeniem, że wozy krajów NATO jakoś nie odnoszą większych sukcesów w starciach na polu bitwy. Biorąc pod uwagę ogromną zmienność czynników i ogrom nowych sposobów prowadzenia walki, efekty kolejnych pakietów pomocowych nie przynoszą oczekiwanych skutków.



Amunicja ze zubożonym uranem, jak podaje się oficjalnie, ma być skuteczna przy niszczeniu wszystkich pojazdów, a to oznacza, że będzie stosowana na masową skalę. Nie wiadomo, czy ta amunicja będzie realnie „zubożona”, bo żaden żołnierz ukraiński, a tym bardziej władze Ukrainy, nie będą tego wiedzieć. Jeżeli nawet sprawdzą to w laboratoriach, to nie odważą się zakwestionować rozkazów płynących z Zachodu. Jest to typowy układ pan i sługa.

Nie ma najmniejszej wzmianki o tym, by władze Ukrainy zwracały się do krajów takich jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, o dostarczenie im amunicji ze „zubożonym” uranem. Można na tej podstawie wysunąć twierdzenie o rzeczywistych rozkazach i zaleceniach płynących z Zachodu. Tym razem „zarządzono”, by rozpocząć używanie amunicji ze „zubożonym” uranem. Można to porównać do używania „brudnych bomb” na masową skalę, bo ilość wystrzelonych takich pocisków może być ogromna. To mogą być setki tysięcy pocisków. Największym producentem uranu na świecie jest Kazachstan, więc można być

pewnym, że „surowca” do masowej produkcji pocisków, bomb i rakiet nie zabraknie. Ukraina i Rosja posiadają też niemałe zasoby tego surowca.

Używanie na masową skalę amunicji ze „zubożonym” uranem przez stronę ukraińską spowoduje adekwatną ripostę ze strony rosyjskiej, przy czym w takim przypadku na dużą skalę mogą zostać wykorzystane nie tylko pociski, ale także rakiety i bomby wszelkiego rodzaju mogące przenosić znacznie więcej „zubożonego uranu”. Mogą to być setki tysięcy pocisków, bomb i rakiet różnego rodzaju. Mogą to być pociski i rakiety ze „wzbogaconym” uranem, o czym niewiele będzie wiedzieć. W dłuższym okresie czasu spowoduje to katastrofalne skutki dla gleby, wody i ludzi mieszkających Ukrainę. Rakiety, bomby jak i pociski mogą spadać w różnych miejscach na Ukrainie. Rosja w przypadku użycia takiej amunicji będzie mogła łatwo stwierdzić, że to Ukraina rozpoczęła stosowanie „brudnej amunicji” na masową skalę, a więc w ramach adekwatnej odpowiedzi też zastosuje ją też na masową skalę. Kolejna „bariera” eskalacji konfliktu została przekroczona.

Pozostaje mieć nadzieję, że nie będą niszczone masowo transporty z tymi pociskami i rakietami, bo kumulacja takich eksplozji może doprowadzić do prawdziwych radioaktywnych chmur przemieszczających się po całej Ukrainie, a być może i po Europie. To samo dotyczy pocisków, które będą przechowywane w magazynach. Trafienie w taki magazyn spowoduje potężną eksplozję i „rozzrucenie” uranowego pyłu na nieokreślonym obszarze. Nawet zwykły czołg w przypadku trafienia, jeżeli będzie posiadał na wyposażeniu większość takich pocisków, eksplodując stanie się źródłem rozpraszania uranu w okolicy. Gdyby jednak to nie były pociski ze „zubożonym” uranem, a z uranem o niewiadomych dawkach, to może się okazać, że skutki eksplozji mogą być bardzo zwielokrotnione.

Skażenie uranem gleby i wody w skrajnym przypadku może trwać przez dziesięciolecia, co w przypadku produkcji jakiegokolwiek żywności może dla Ukrainy stanowić poważny problem. Żaden kraj

na świecie nie będzie jej ufać i będzie badać każdy transport żywności pod względem różnorodnych skażeń. Możliwe, że wiele krajów zrezygnuje z handlu w przypadku posiadania informacji o skażeniach gleby, wody i roślin pierwiastkiem promieniotwórczym. Gdy wojna się skończy, ludność zamieszkująca tamte tereny będzie się zmagać przez dziesięciolecia ze skutkami masowego stosowania uranu. Skażenie gleby, wód gruntowych i roślin uprawnych może być zabójcze dla zdrowia przyszłych pokoleń ludzi na Ukrainie.

Być może kraje Zachodu pogodziły się z porażką i planują najzwyczajniej zatruć środowisko, by ludzie na tych terenach umierali przez dziesięciolecia na choroby trapiące obecnie ludność w Iraku i na Bałkanach. Wtedy skażenie uranem może być łatwo wytłumaczone. W końcu zabójcze doktryny czasami pojawiają się w mediach ukraińskich. Dawek uranu w każdym pocisku i każdej rakiecie nikt nie będzie badał. Eksplozje rozrzucają go w powietrzu, glebie czy wodzie. Uran przez dziesięciolecia będzie krążył w glebie, powietrzu, komórkach roślin, zbożu itp.

Trudno określić jak bardzo będą śmiertelne obrażenia ciał żołnierzy, którzy zostaną ranni w przypadku masowego używania amunicji, rakiet i bomb zawierających uran. Proces leczenia takich ran też może przebiegać zupełnie inaczej. Skoro została przekroczona kolejna granica, raczej nie można wierzyć w to, że amunicja będzie stosowana tylko do pojedynczych ataków na czołgi. Amunicja ta będzie stosowana przez obie strony w masowych ilościach z powodu jej zabójczej skuteczności i dodatkowych śmiertelnych czynników, o których możemy nawet nie wiedzieć.

Władze Ukrainy powinny poważnie wziąć pod uwagę, że ich sojusznicy sprowadzają na ich kraj jeszcze większe zagrożenie. Ich sojusznicy za pomocą różnych „poleceń” eskalują konflikt. Tym razem jest to rozkaz o używaniu amunicji z uranem o niewiadomych dawkach i powodujących śmiertelne skutki. Coraz bardziej można zaobserwować, że kraje Zachodu nie cenią

zbytnio ani życia Ukraińców, ani życia Rosjan. Być może jest im to nawet to na rękę, by „załatwiać sprawy czyimiś rękami” a samemu uchodzić za „pomagającego” w „planowanej” wojnie na Wschodzie.

W mediach będzie się bagatelizować problem i twierdzić, że jest to całkowicie bezpieczne, ale jakoś nikt nie chciałby spożywać chleba wyprodukowanego ze zboża wzbogaconego o nieznane dawki uranu. Ten sam problem będzie dotyczył żywności pochodzenia zwierzęcego, bo hodowla zwierząt wymaga stosowania pasz roślinnych. Uran jest jednym najbardziej toksycznych pierwiastków i w przypadku większego stężenia powoduje katastrofalne skutki dla zdrowia.



Niestety kontrola na naszych wschodnich granicach w zakresie skażeń i norm jakościowych produktów jest niemal żadna. W internecie można na ten temat znaleźć mnóstwo materiałów odnośnie jakości sprowadzanych produktów z Ukrainy. Gdyby stosowano wyśrubowane standardy unijne, mogłoby się okazać, że ogrom produkcji rolnej z Ukrainy nie mógłby wjechać na teren UE. To kraje sąsiadujące z Ukrainą będą narażone w największym stopniu na import takich „wzbogaconych” produktów w przyszłości, co zwiększa ryzyko tak zwanego „niebezpieczeństwa żywnościowego” dla każdego Polaka. Będzie to dotyczyło w największym stopniu Polski

Warto przeczytać o promieniotwórczości uranu oraz jakie dawki mogą spowodować poważne problemy zdrowotne. Taka wiedza jest ogólnie dostępna. By poszukiwanie informacji było pełne warto sprawdzić to na stronach zagranicznych, a nie tylko polskich. Warto pamiętać o przypadku naszej noblistki Marie Curie-Słodkowskiej, na której to organizm działały promieniotwórcze pierwiastki przez wiele lat. Można poczytać o tym jak promieniotwórczość działa na komórki roślin, zwierząt i ludzi.

Zastanawiające jest, że tak nagle postanowiono używać pocisków

ze „zubożonym” uranem na Ukrainie. Może być to bardzo zły zwiastun dla jej mieszkańców. Sugeruje to masowe używanie takiej amunicji przez obie strony konfliktu, co w przyszłości przyniesie rozmaite skutki zdrowotne dla mieszkańców Ukrainy i tych, którzy zostaną konsumentami ich produktów rolnych. Obie strony będą używać takiej amunicji na trudną do przewidzenia skalę. Długoterminowe skutki zdrowotne dla mieszkańców Ukrainy mogą być tragiczne i dotyczyć całych pokoleń. Obywatele Ukrainy powinni być szczególnie wyczuleni na takie zagrożenia, bo katastrofa w Czarnobylu nie jest skrajnie odległą historią.

Wojna kiedyś się skończy, a skażenie promieniotwórcze nie skończy się wraz z nią. Być może amunicja NATO jest tak mało skuteczna, że nie jest w stanie zapewnić żadnej przewagi, a być może kryje się w tym kolejny „niebezpieczny plan”? Czas pokaże. Pewne jest to, że kolejny „próg eskalacji” wojny na Ukrainie został przekroczony. Oby nie został przekroczony ten, spoza którego nie będzie powrotu, a kraje słowiańskie znowu zapłacą najwyższą cenę za „zaplanowaną” wojnę przez potężnych tego świata, siedzących bezpiecznie w oddali.

Autorstwo: Criswhite

Źródło: WolneMedia.net